Nr 5. Kraków, Sroda 8 Stycznia 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za doręczenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi: ul. św. Tomasza L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon nr. 180.

Pokój czy wojna?

Treść ostatniej depeszy, jaką otrzymaliśmy do chwili, gdy piszemy te słowa, o przebiegu londyńskiej konferencyi pokojowej, jest dla sprawy pokoju wcale niepomyślna. Brzmi ona bowiem, jak następuje: Londyn. Ogłaszają tu urzędownie, że rokowania pokojowe zostały wczoraj przerwane. Bliższych szczegółów brak na razie.

Na wczorajszem posiedzeniu, jak zapowiedzianem było delegaci tureccy przedłożyli swe nowe propozycye, które otrzymali na skutek odrzucenia „a limine" przez przedstawicieli państw bałkańskich swych poprzednich propozycyj. Korespondent londyński „N. Fr. Presse" przesyła swemu pismu treść interwiewu, jaki miał z del. serbskim Nowakowiczem, a który dotyczył przebiegu wczorajszej konferencyi. Serbski dyplomata opowiadał, że delegaci tureccy przedłożyli swe warunki, będące zarazem odpowiedzią na żądania państw bałkańskich. Odpowiedź ta odrzuca wszystkie żądania państw bałkańskich. W szczególności co do Adryanopola delegaci tureccy oświadczyli, że nie mogą z niego zrezygnować, poczem delegaci tureccy usunęli się na chwilę, podczas której delegaci państw związkowych odbyli naradę. Owocem tej narady była rezolucya, którą odczytano delegatom tureckim, w której delegaci państw bałkańskich stwierdzili, że wnioski tureckie nie odpowiadają życzeniom państw bałkańskich i dlatego konferencyę uważają za zerwaną.

Tureccy delegaci usiłowali wszcząć dyskusyę, ale do niej nie dopuścili delegaci państw bałkańskich, wskutek czego przyszło do burzliwych scen, gdyż Turcy chcieli obradować dalej.

Mimo wszystko panuje, zdaniem Nowakowicza, przekonanie, że uda się jeszcze załagodzić sytuacyę i doprowadzić do porozumienia.

Z innego zaś źródła podają, że delegaci tureccy, względnie w ich imieniu, Reszyd basza przedstawił następujące oświadczenie na wczorajszej konferencyi: 1) Turcya gotowa jest odstąpić terytorya na północny zachód od Adryanopola, ale bez tego miasta 2) Turcya gotowa jest zrzec się całkiem Krety, ale nie może zrezygnować z wysp innych na morzu Egejskiem.

Po tych propozycyach delegaci tureccy opuścili zebranie, poczem delegaci państw bałkańskich odbywszy naradę, oświadczyli, delegatom tureckim, że rokowania dalsze przerywają tak długo, aż Turcya da zadawalniającą odpowiedź na życzenia państw bałkańskich.

Reszyd basza poruszył sprawę zaprowiantowania Adryanopola, ale delegaci państw związkowych odpowiedzieli, że sprawa ta należy do warunków o zawieszeniu broni, ale nie do konferencyi pokojowej.

Jednakże wedle zgodnych doniesień tak z Londynu, jak z Paryża i Berlina nie należy brać chwilowej sytuacyi zbyt tragicznie, a to z kilku powodów. Naprzód dlatego, że, tak czy owak, przerwa w rokowaniach musiałaby nastąpić z powodu świąt Bożego Narodzenia st. st, a następnie ponieważ Turcy umyślnie przewlekają rokowania, aby doczekać się chwili, gdy Adryanopol podda się dla braku żywności, przez co nie będzie zmuszona zrzekać się go dobrowolnie. Wreszcie trzeba uwzględnić także czynnik, może najważniejszy w danym momencie, w sprawie zawarcia pokoju, a mianowicie ewentualną interwencyę mocarstw. Dopóki Adryanopol nie upadnie, nie chcą one wywierać nacisku na Turcyę, aby go odstąpiła Bułgarom, bo w ten sposób złamałyby zasadę ścisłej neutralności, której dotąd się trzymały wobec stron wojujących na półwyspie Bałkańskim.

Ale, gdy jest mowa o przywróceniu pokoju na tym półwyspie, to nie można brać na uwagę tylko sojuszników bałkańskich i Turcyi, ale trzeba także uwzględnić Rumunię i jej stosunek do Bułgaryi. Co do sprawy tej, przedstawiającej się na pozór wcale nie groźnie, nie należy się łudzić, od rozwiązania jej bowiem zależy powrót do normalnych stosunków na półwyspie Bałkańskim. Zarówno z Sofii, jak i z Bukaresztu donoszą, że obustronne wzburzenie wzrasta z dniem każdym. W Bułgaryi panuje przekonanie, że odporne stanowisko Turcyi należy przypisać między innemi temu, iż rachuje ona na czynne wystąpienie Rumunii. Co do żądań rumuńskich o odstąpienie tak znacznych przestrzeni z terytoryum bułgarskiego — to uważane są one w Sofii za niczem nieuzasadnione i niemożliwe do przyjęcia.

W Bukareszcie jednak nie odstąpiono od myśli rekompensat za neutralność Rumunii w czasie ostatniej wojny i publiczną jest tajemnicą, że czynione tam są bardzo poważne przygotowania na wypadek, gdyby Bułgarya zachowała się wobec żądań rumuńskich odpornie.

Powtarzamy raz jeszcze, że pokojowi na południowo-wschodnim krańcu Europy zagraża w tej chwili nie przerwanie rokowań pokojowych w Londynie, które z pewnością zostaną znów nawiązane, lecz konflikt bułgarsko-rumuński, bo poza Rumunią i Bułgaryą stoją mocarstwa zgrupowane w dwa wrogie sobie obozy. Jeżeli ten konflikt uda się załagodzić, to sprawa pokoju uniknie poważnego niebezpieczeństwa.

Z dnia.

Czesi przeciw wywłaszczeniu. — Lwów w obronie swojego uniwersytetu. — Następca Kinderlen-Waechtera

Nasi przyjaciele czescy podnieśli w Pradze sprawę wywłaszczenia Polaków w Poznańskiem. Głównie za staraniem niezmordowanego pana Howorki odbyło się wczoraj w Pradze liczne zgromadzenie, na którem pp. Howorka, Hawlaczek i Fürich omawiali ucisk Polaków w Prusiech. Przemawiał także przywódca młodoczechów Dr Kramarz, który oświadczył, że Czesi jak najstanowczej protestują przeciw wywłaszczeniu i przeciw pogwałceniu praw Polaków w państwie niemieckiem, a nie czynią tego z chęci drażnienia Niemców, ale kierują się zasadami sprawiedliwości i ludzkości. Protest ten musieliby Czesi podnieść także, gdyby gwałt wychodził nie ze strony niemieckiej, lecz ze strony słowiańskiej.

Walka prowadzona przez Polaków w Poznańskiem z podziwienia godną siłą i odpornością służy całej Słowiańszczyźnie, a zatem także i przyszłości Rosyi, jest więc jej obowiązkiem popierać Polaków w tej walce. Polacy muszą zrozumieć, że przez zwycięstwo państw bałkańskich położoną została silna zapora na południowym wschodzie parciu na wschód niemczyzny, że więc to parcie musi się obecnie zwrócić ku bliskiemu wschodowi. Mowca apeluje do Polaków, aby ze względu na to zrozumieli wielką wartość idei słowiańskiej solidarności i zwrócili się ku swoim słowiańskim braciom, chociaż nawet Rosya nie kieruje się wobec nich sprawiedliwością.

Poseł Tetmajer wyraził pozdrowienie narodu polskiego dla Czechów wraz z zapewnieniem, że Polacy w Poznańskiem wytrwają w walce w pełnej nadziei zwycięstwa.

Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę z protestem przeciw gwałtom wobec Polaków w Poznańskiem i przeciw ustawie wywłaszczającej.

Z naszej strony wyrażamy szczerą wdzięczność inicyatorom wczorajszego wiecu za to, że w męski sposób napiętnowali bezprawia pruskie.

* * *

W ratuszu lwowskim odbył się w niedzielę wiec w sprawie uniwersytetu. Przewodniczącymi wybrano reprezentantów wszystkich stronnictw w osobach pp. Edmunda Riedla, Dra Pawlikowskiego, Dra Mikołajskiego, Thuliego i Dra Dwernickiego. Dr Mikołajski, objąwszy przewodnictwo, udzielił głosu p. Pieradzkiemu, który w krótkim referacie przedstawił sprawę uniwersytecką i przedłożył rezolucyę, w której zebrani domagają się, aby w projektowanem orędziu cesarskiem został w sposób jasny stwierdzony polski charakter uniwersytetu lwowskiego, oraz protestują przeciw wszelkim zamachom na polskość uniwersytetu i stolicy kraju. Rezolucyę tę przyjęto jednomyślnie. Równocześnie w podwórzu ratuszowem odbywało się drugie zgromadzenie, na którem uchwalono tę samą rezolucyę.

Następnie rozwinął się pochód, który ruszył ku uniwersytetowi. U wejścia do uniwersytetu zajął miejsce senat z rektorem Beckiem. Tutaj imieniem obywateli przemówił inżynier Krobicki, zawiadamiając senat o zapadłej w ratuszu rezolucyi, poczem przemówił rektor Beck i akademik Silnicki. Stąd ruszył pochód ku namiestnictwu, jednakże u wylotu ulicy Łyczakowskiej policya wstrzymała demonstrantów, którzy rozeszli się w spokoju.

Manifestacya miała charakter bardzo poważny. Wszystkie stronnictwa zjednoczyły się w obronie polskości Lwowa i uniwersytetu. Głos stolicy kraju nie zostanie chyba bez skutku w Wiedniu, gdzie toczą się właśnie rokowania nad ostatecznem załatwieniem sprawy uniwersytetu ruskiego.

* * *

Sekretarzem stanu dla polityki zagranicznej Niemiec a więc faktycznym kierownikiem dyplomacyi niemieckiej zostaje p. Jagow, dotychczasowy ambasador Niemiec przy dworze włoskim. Gotlieb von Jagow liczy lat 49. Służbę dyplomatyczną przebył w Rzymie, Monachium, Hamburgu i przy dworach małych księstewek niemieckich. Od roku 1909 był ambasadorem przy kwirynale. Jutro opuszcza Jagow Rzym, by objąć urząd po Kinderlenie Wächterze.

Cała prasa berlińska przyjęła na ogół nominacyę Jagowa z zadowoleniem, nawet wyrażając twierdzenie, że Jagow jest nader zręcznym dyplomatą. Natomiast „Koelnische Zeitung" przestrzega przed zbytnim optymizmem, gdyż Jagow wszedł na arenę polityki zagranicznej właśnie w chwili, gdy sytuacya zagraniczna jest nader skomplikowana i trzeba wytrawnego człowieka, aby ją mógł opanować.

Ratunek ziemi w Wielkopolsce.

Poznań, 4 stycznia.

Cały szereg wyjątkowych ustaw antypolskich, uchwalonych przez pruskie i niemieckie ciała ustawodawcze, wskazuje na to, że wrogi nam rząd, niepomny ani uroczystych przyrzeczeń królewskich, ani konstytucyjnych gwarancyj, wypowiedział nam walkę na śmierć i życie.

Oprócz ustaw, krępujących nabywanie ziemi, rząd stosuje jeszcze inne środki. Oto pozornie korzystnymi warunkami przynęca naszych małych i średniorolnych włościan do regulacyi hipotek przez „Mittelstandskasę" i „Bauernbank", które są ekspozytorami komisyi kolonizacyjnej. Kasy te przy regulacyi hipotek zapisują sobie na gruncie prawo pierwokupu i tym sposobem nietylko, że deprecyonują grunt uregulowany, ale zapewniają sobie jego nabycie przy nadarzonej sposobności. Istnieje jeszcze jedno niebezpieczeństwo, mogące przybrać w przyszłości groźne rozmiary. Większa część średnich i małych gruntów włościańskich obciążona jest pożyczkami z prywatnych niemieckich banków hipotecznych. Do nich zaliczamy różne Kreis- i Sparkasy, następnie: 1) Preussische Central-Bodencredit Aktiengesellschaft w Berlinie, 2) Preussische Bodencredit-Aktienbank w Berlinie, 3) Deutsche Hypothekenbank w Berlinie, 4) Stettiner Hypotekenbank w Berlinie, 5) Meininger Hypothekenbank w Berlinie, 6) Schlesische Bodencredit-Aktienbank in Breslau, 7) Gothaer Lebensversicherungsgesellschaft in Gotha.

Zachodzi możliwość, że rząd pruski da tajną wskazówkę tym bankom, obiecując odszkodowanie z gadzinowych funduszów danych do dowolnej dyspozycyi naczelnym prezesom polskich dzielnic, aby spowiedziały wypożyczone kapitały. Przykłady takich spowiedzeń już były. Znając zamiary nieubłaganych wrogów naszych, musimy być przygotowani i na tę ewentualność.

Jedynym sposobem zapobiegawczym jest w tym przypadku Bank hipoteczny. Niestety banki hipoteczne z licencyą wydawania listów zastawnych, mogą tylko powstać z koncesyą rządu. Tej koncesyi rząd nam nie udzieli. Dlatego trzeba myśl przeprowadzić na inny sposób.

Bank parcelacyjny, zarejestrowane stowarzyszenie z ograniczoną poręką w Poznaniu, mający swe biura przy św. Marcinie 39, ma

---

58 A. K. GREEN.

Tajemnica sąsiedniego domu.

O innych moich fantazyach, mianowicie tych, które odnosiły się do pana Stone, nie ośmieliłam się już nawet wspomnieć. Uczyniłam słusznie, bo z kilku uwag, które jeszcze wypowiedział, zrozumiałam, że całe moje opowiadanie wydało mu się zupełnie niedorzecznem. Mój rozum przyznawał mu słuszność, miałam jednak pomimo wszystko uczucie, że zbliżam się ku właściwej drodze. Nie pozostawało mi jednak na razie nic innego, jak przemilczeć o rzeczach, do wywnioskowania których nie miałam rozsądnych podstaw i czekać bezczynnie na bieg wypadków.

Miałam jednak tę pociechę, że słowa moje nie były tak puste i bez znaczenia dla pana Gryce, jak mi to dał do zrozumienia. Wnosiłam to stąd, że się nagle ze mną pożegnał i wyszedł tak spiesznie, jak gdyby miał coś bardzo pilnego do załatwienia. Wprawdzie nie było to dziwnem wobec tylu spraw, które znakomity detektyw miewał zawsze na głowie, ale wyobrażałam sobie, że teraz chyba musi być przedewszystkiem naszą sprawą zajęty i że jego pośpiech ma jakiś związek z tem, czego się odemnie dowiedział.

W jakim nastroju pozostałam po jego wyjściu i ostatnie dni spędziłam, trudno mi to opisać. Najbardziej dręczącem było przekonanie, że katastrofa nastąpi w dniu uroczystości u miss Spicer, które coraz silniej mnie opanowywało. Niejednokrotnie miałam ochotę bez względu na stanowczy zakaz pana Gryce, uprzedzić pannę Spicer o wszystkiem. I gdy teraz o tem myślę, sądzę, że źle uczyniłam, nie idąc za głosem mego uczucia. Prawda byłaby w każdym razie wyszła na jaw, tylko w jakiś odmienny sposób.

O tem, co się w tych dniach działo, nie miałam żadnej wiadomości. Ponieważ Ruth Oliver nie prosiła mię, abym jeszcze kiedykolwiek ją odwiedziła, nie chodziłam do niej wcale. Później dopiero czytałam relacyę tajnej agentki policyjnej, która pokój obok Ruth Oliver w mieszkaniu pani Desberger najęła i przez otwór zrobiony w drzwiach, obserwowała ją bez jej wiedzy od rana do wieczora.

Z tej relacyi dowiedziałam się, że Ruth Oliver spędzała całe dnie chodząc po pokoju tam i z powrotem. Twarz jej miała wyraz niesłychanej zawziętości. Trwało to do późnej nocy, z bardzo krótkimi wypoczynkami, a zaczynało się na nowo wczesnym rankiem. Raz wyszła z domu w towarzystwie „starszej pani" jak brzmiała relacya. Tą „starszą panią" byłam ja. Wróciła z pakunkami — wiemy już jakimi — i pakunki te zamknęła w szafie, na którą potem z bardzo bolesnym wyrazem w twarzy patrzyła, jak gdyby zastanawiając się, czy powinna ją kiedykolwiek znów otworzyć. Tylko jedną małą paczkę zostawiła na wierzchu, agentka jednak nie mogła zobaczyć co się w niej zawierało, bo Ruth Oliver rozwinęła ją w kącie pokoju, a wyjęty przedmiot włożyła zaraz pod poduszkę na łóżko.

W następnych dniach wydawała się spokojniejszą, tylko wyraz jej twarzy był coraz twardszy i bardziej odpychający. Niejednokrotnie siadała i zaczynała pisać. Najczęściej jednak darła w kawałki to, co napisała. Potem znów niepokój powrócił; szybciej jeszcze, niż poprzednio, biegała całymi dniami po pokoju. Czasem zdawało się, że wpada w rozpacz; wtedy klękała przy łóżku i modliła się. Wogóle była zniecierpliwiona, jak gdyby na coś ważnego oczekiwała. Spoglądała często na swój zegarek i porównywała go z zegarem na wieży, stojącej naprzeciw jej okna. Nadto pytała często panią Desberger, która jej posiłek do pokoju przynosiła, która jest godzina.

Niepokój ten i niecierpliwość rosły z dnia na dzień. Agentka pisze w relacyi swojej, że w ostatnich dniach ledwie się już na nogach ze zmęczenia trzymała, tak dalece musiała nieustannie Ruth Oliver pilnować, obawiając się, aby pod wpływem rozpaczy nie odebrała sobie życia.

Ostatniej nocy Ruth Oliver nie spała wcale. Wczesnym rankiem, gdy tylko się rozjaśniło, wzięła papiery, na których dość dużo w ostatnich czasach pisała, przebiegła je szybko oczami, a następnie podarła. Ostatecznie siadła przy stoliku i zaczęła znów pisać. Tym razem trwało to cały dzień. Pióro prawie że nie odpoczywało; nie przeglądała już wcale zapisanych kartek i nie darła ich. Tylko mniej więcej co pół godziny patrzyła niespokojnie na zegarek, który leżał obok niej.

Późno popołudniu skończyła pisanie, ciężko westchnąwszy, zebrała kartki starannie i złożyła w szafie, z której jednocześnie wyjęła pakunki, złożone tam poprzednio.

Gdy je otworzyła, wybuchnęła długim śmiechem, który przeszedł w łkanie. Agentka przerażona sądziła, że miss Oliver dostała pomięszania zmysłów. Potem przestraszyła się bardziej jeszcze, widząc, co miss Oliver wydobywa z pakunków. Była to balowa toaleta, zakupiona w mojem towarzystwie, w którą Ruth zaczęła się natychmiast ubierać. Agentka dodaje, że nie widziała w życiu swojem równie przykrego wyrazu w twarzy młodej kobiety, ubierającej się na bal. Gdy już była gotową i przejrzała się jeszcze raz w lustrze, podniosła ręce w górę, zakryła niemi twarz i po raz pierwszy zaczęła coś mówić. Wymówiła głośno następujące wyrazy, które jakby przemocą wydzierały się z jej warg.

— Czuję tylko nienawiść, nic innego tylko nienawiść! Gdybym przynajmniej powiedzieć sobie mogła, że spełniam swój obowiązek!

Potem uspokoiła się, wzięła na ramiona duży szal, okrywający całą suknię i zadzwoniła.

Gdy pani Desberger weszła, młoda dziewczyna uśmiechnęła się do niej uprzejmie i zdawała się wcale nie troszczyć ciekawemi spojrzeniami, jakie pani Desberger rzucała na biały atłas, wyglądający tu i owdzie z pod szala.

— Pani była zawsze tak dobrą dla mnie — rzekła Ruth Oliver — że chciałabym zwierzyć się pani z małej tajemnicy. Czy mogę rachować na to, że pani zachowa ją dla siebie?

Pani Desberger upewniła ją naturalnie, że może być zupełnie spokojną.

Wtedy Ruth Oliver rzekła:

— Wychodzę dziś wieczór, pani Desberger. Idę na wieczorne zebranie, bardzo uroczyste.

Pani Desberger zaczęła wydawać okrzyki zdumienia, które Ruth Oliver przerwała jej następującemi słowami:

— Chciałabym aby nikt nie wiedział o tem i dlatego pragnęłabym wykraść się z domu nie będąc widzianą. Potrzebuję powozu; może pani zechce posłać po dorożkę i dać mi znać kiedy będzie przed domem. Wie pani, ludzie ze swoją ciekawością doprowadzają mnie do szaleństwa, a pani wie w jakiem usposobieniu jestem teraz, przytem nie czuję się zbyt zdrową.

Potem dodała ze śmiechem:

— Jeżeli pani dopomoże mi wykraść się z domu nieznacznie pokażę pani moją tualetę.

To naturalnie podbudziło panią Desberger do pospiesznego załatwienia polecenia Ruth Oliver. agentka jednak zdołała już dać znać policyi o wszystkiem, tak, że w chwili gdy miss Oliver siadała do powozu, już była w dalszym ciągu pilnie strzeżoną i obserwowaną.

ROZDZIAŁ XXXIX.

Opowiadałam już jakim niepokojem przejmowała mnie myśl, że data wyznania Ruth Oliver schodzi się tak dokładnie z datą uroczystości u panny Spicer. Pomimo, że nie miałam oprócz tej wspólności dnia i godziny żadnych innych wskazówek, nie mogłam obronić się myśli, że obie te rzeczy stoją w jakimś związku ze sobą.

Ponieważ wiedziałam, że zbierze się tam najbogatsze i najbardziej eleganckie towarzystwo new-yorskie, a nie lubię nigdy być niespodziewanie czemś zaskoczoną, kazałam sobie na wszelki wypadek przygotować pospiesznie bardzo wytworną tualetę. Dziś dopiero uważam to za rzecz dziwną, łatwo zrozumiałą jednak w kobiecie, że gdym oglądała wszystkie te wspaniałości, przygotowane na wieczór, zapomniałam prawie z jakiej przyczyny, chcę wziąć udział w tej uroczystości. Taki balowy nastrój mię opanował, że gdym podczas wielu przygotowań popołudniowych, Ruth Oliver sobie przypomniała, nie inaczej myślałam o moich poprzednich obawach, jak pan Gryce i nazwałam je śmiejąc się, fantastycznemi kombinacyami.

Współczucie moje jednak dla rodziny van Burnamsów, dla Ruth Oliver, poczucie ważnej roli, jaką w tej sprawie odegrałam, zmusiło mię do zastanowienia się przez chwilę wobec tak niedługo już mającego nastąpić rozstrzygnięcia tej sprawy, czego mam się spodziewać, jeżeli rzeczywiście moje przypuszczenia, były tylko fantastycznemi kombinacyami. Ale pomysły, które mi przychodziły do głowy, były tak nędzne i mizerne, że upadały natychmiast po powstaniu. Nie wkładałam już w moje kombinacye i rozmyślania tyle energii i zapału co poprzednio i z wielkim wstydem przyznaję się żem się tego dnia wcale o to na siebie nie gniewała. Ten świąteczny i jakby lekkomyślny nastrój trwał jeszcze i wieczorem gdym już siedziała w powozie, który mię wiózł do panny Spicer. Gdy się powóz zatrzymał, doznałam jednak przez chwilę takiego wrażenia trwogi, że zaczęłam formalnie trząć się i z trudnością weszłam na schody. Gdy jednak znalazłam się w hali wejściowej, z takim smakiem i zbytkiem przybranej kosztownemi kwiatami, byłam tak oczarowana, że znowu o moim strachu zapomniałam.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ustawy od lat potwierdzone, a tak ułożone, że działalność może rozszerzyć w kierunku regulacyi hipotek, powstać więc ma przy nim osobny wydział hipoteczny.

Do tego atoli potrzebne są kapitały. Według naszego obliczenia starczyłyby na razie 4 miliony Mk. Operować można niemi co roku, regulując hipoteki i opuszczając grunty. Sprawność banku przyszłego polegałaby na tem, że uzyskane przez obdłużenie gruntu hipoteki pierwszomiejscowe lombardowanoby w bankach i u kapitalistów i tym sposobem zyskiwanoby gotówkę do dalszych transakcyj. Kapitał bankowi dany do dyspozycyi (4 miliony) nie powinien więcej kosztować niż 4 procent, bo dłużnik będzie mu siał 1/4 proc. na administracyę, a 3/4 proc. na amortyzacyę. Bank hipoteczny liczyć może na powodzenie, ponieważ na gruntach wielu gospodarzy ciąży cały szereg większych lub mniejszych hipotek po różnych odsetkach, a układanie się z wierzycielem o spłatę lub prolongatę przysparza mu dużo kosztów i kłopotów, tem bardziej, że zachodzą wypadki, iż odsetki z niektórych hipotek dochodzą do 8 proc. Gdybyśmy w miejsce tego szeregu różnorodnych pozycyj dali takiemu pracowitemu lecz często niezaradnemu gospodarzowi jedną hipotękę, spłacając wszystkie pozycye, niewątpliwie z radością przyjmowanoby tę regulacyę, sanującą jego położenie materyalne. Tym sposobem uchroniłoby się tysiące gospodarzy od sideł, zastawionych na nich przez kasy niemieckie, a równocześnie zapobiegłoby się złym skutkom zdradzieckiego ewentualnego wypowiedzenia pożyczek ze strony banków niemieckich. Hipoteki jednolite wyżej wymienionym sposobem stworzone, można z łatwością lombardować u kapitalistów a za uzyskaną gotówkę nie trudno byłoby spłacać pożyczki niemieckich instytucyj finansowych.

Pieniądze na bank hipoteczny znaleźć się powinny, przecież wiemy, że wielu magnatów polskich ma kapitały ulokowane w bankach angielskich po niskim procencie. Gdyby je chcieli lokować w hipotekach, nietylko mieliby najzupełniejszą pewność, albowiem pożyczka na ziemi oparta największe daje gwarancye, lecz uzyskaliby znacznie wyższe odsetki. Kapitalista, lokujący swe kapitały w hipotekach, otrzyma przez bank procenty w umówionym terminie i zupełnie jest niezależnym od fluktuacyj rynku pieniężnego. — Dlatego upraszamy o poparcie naszej myśli i o rozwinięcie propagandy na rzecz utworzenia Banku hipotecznego a przez to przyczynicie się do spełnienia czynu nietylko patryotycznego lecz w ekonomicznych swych skutkach zbawiennego.

Zmiany w teatrze krakowskim.

Pogłoski o ustąpieniu dyr. Solskiego ze swego stanowiska wywołały w naszem mieście pewną sensacyę. Opowiadano sobie o tem dodając przeróżne mniej lub więcej wiary godne komentarze. Dla wyjaśnienia sprawy udał się jeden z naszych współpracowników do dyr. Solskiego, aby od niego usłyszeć dokładne przedstawienie rzeczy.

Dyr. Solski bardzo chętnie udzielił informacyj.

— Czy pogłoski o ustąpieniu pana dyrektora są prawdziwe?

— Owszem, jak pisma doniosły, wręczyłem prezydyum podanie, w którem proszę o zwolnienie mnie z dalszej dzierżawy teatru możliwie jak najrychlej.

— Jakto, jak najrychlej?

— Znaczy to, albo od końca sezonu obecnego, albo też jeszcze prędzej, o ile komisya i Rada na to się zgodzą.

— Jakież powody skłoniły p. dyrektora do tego kroku?

— Przedewszystkiem stan mego zdrowia. Szereg przejść, jakie miałem w ostatnich latach w Krakowie podkopały moje zdrowie i powinienem odrazu rozpocząć dłuższą kuracyę. Nie mogę jednak wyjechać i na kilka miesięcy pozostawić teatr Bożej Opatrzności. Dopóki człowiek sam pilnuje, to jeszcze jako tako się to wszystko prowadzi, ale gdybym musiał na kilka miesięcy opuścić moje stanowisko, za dużoby mnie to kosztowało. Wolę więc zrezygnować i pozostawić Krakowowi możność, udzielenia komu innemu zaszczytu prowadzenia krakowskiej sceny.

— Czy decyzya p. dyrektora jest bezwzględnie stanowcza?

— Tak, nie mogę dłużej pozostać, bo fizycznie moim obowiązkom i odpowiedzialności nie podołam.

— Nie jest to jednak zupełne zerwanie ze sceną?.. i z Krakowem?

— O nie! Owszem, jak tylko się podlecze, chętnie jako aktor wrócę na scenę, może tu, może gdzie indziej; będę miał wtedy możność oddać się niepodzielnie aktorskiej pracy twórczej.

— A czy p. dyrektor spodziewa się, że Rada i komisya zgodzą się na rozwiązanie kontraktu przed terminem?

— Liczę na to, gdyż wobec przedstawionych świadectw lekarskich sprawa przedstawia się bardzo jasno i może mieć tylko jedno zakończenie t. j. rozwiązanie kontraktu.

* * *

Tyle dyrektor Solski o sobie. Sprawa teatru krakowskiego wchodzi tem samem znowu w stadyum krytyczne. Zapewne, że zdrowie dyr. Solskiego zasadniczo stanęło na przeszkodzie dalszej jego pracy. Poza tem jednak jest jeszcze szereg innych powodów, które w równej mierze przyczyniły się do [illegible]. Po pierwsze stosunki [illegible] mogła stworzyć zespołu, który[illegible] odpowiedzieć wymaganiom krakowskiej narodowej sceny. To też poziom artystyczny teatru bardzo się obniżył, a nie mogły ratować sytuacyi występy „gwiazd“, które tem dobitniej wykazały braki stałego personalu.

W takich warunkach konkurencya wszelkich kino i varieté stała się dla teatru bardzo groźną, a w połączeniu z przesileniem finansowem ogólnem musiała spowodować znaczny spadek frekwencyi widzów. Teatr pracuje(?) deficytem, ale znaczną część winy tego stanu ponosi sama dyrekcya.

Dyr. Solski ustępuje wobec trudności, które w dużej mierze sam sobie stworzył, oraz wobec pewnego rozdźwięku, jaki wytworzył się pomiędzy nim a krakowską publicznością.

Pojmujemy zupełnie, że przedsiębiorca teatralny nie chce i nie może dokładać do swego przedsiębiorstwa — ale sanacya tych stosunków musi nastąpić nietylko na drodze finansowej. Teatr krakowski stał zawsze na wysokim poziomie artystycznym i przodował nawet w tej mierze innym scenom polskim. Nic dziwnego, że publiczność stała się wymagającą i przywiązuje wyższą miarę do gry aktorskiej — niż gdzieindziej. Tymczasem ostatnie dwa lata dyrekcyi p. Solskiego, przyniosły zupełne rozbicie trupy i napełniły krakowski teatr siłami może obiecującemi, ale które na razie przedstawiają przeważnie materyał na przyszłość. W każdym teatrze znajdują się żywioły młode, odbywające niejako praktykę aktorską, które jednak toną w masie sił rutynowanych. U nas dzieje się przeciwnie. Kilku artystów doświadczonych i utalentowanych, niknie niemal w tłumie nowicyuszów.

Są to stosunki nienormalne — i w nich leży główna przyczyna przesilenia.

Opłatek w Kole Mieszczańskiem.

Tradycyjnym zwyczajem zgromadziło „Koło Mieszczańskie“ liczne zastępy swych członków i zaproszonych gości, by w familijnem kole spędzić uroczystą chwilę, podzielić się opłatkiem i zaczerpnąć podnietę do pracy w nadzwyczaj ciężkich warunkach jakie naprężona sytuacya przyniosła.

Przybyli między innymi radcy miejscy: Bialik, Czubryt, Dudek, Dr Schneider, Kęsek Jarra, Muranyi, Pająk i Batko. Z Podgórza pp. Szklarski, Grzędziel i Gadomski.

Znany mieszkańcom Krakowa czcigodny kaznodzieja i plantator zbożnej pracy narodowej O. Zygmunt Janicki, w podniosłem przemówieniu wskazał na obowiązki nasze i drogę do odrodzenia. Uroczystość tegoroczną obchodziło „Koło Mieszczańskie“ w odmiennych warunkach. Walczące o wolność narody słowiańskie, lekceważone do niedawna przez mocarstwa Europy — wracają z pola walki z laurami zwycięstwa; rozszerzają fundament zwyciężającej Słowiańszczyzny kreślą politykę europejskiej dyplomacyi, plany Bismarka, które uważała Rzesza niemiecka za niewzruszone i stawiają przed Europę niezałatwioną przez nią „Sprawę polską“.

Powodzenie zwycięskiej Słowiańszczyzny budzi nas z letargu, wyrywa z przepełnionych głębokiem uczuciem piersi, naszą pieśń nigdy nie zamarłej nadziei i chyli kornie głowy nasze w modłach do Stwórcy „Ojczyznę wolność racz nam wrócić Panie“.

Taki nastrój panował wśród uroczystości a iskrzące od łez oczy, bratały jednakowo i głęboko czujących uczestników i o dziwo! należących do najrozmaitszych stronnictw gości.

Przesunął się przed oczyma naszemi obraz zmartwychwstającej Ojczyzny, który kazał zapomnieć o sfarach partyjnych usuwał na bok mogące nastąpić dysonanse.

Przerzedzone szeregi mieszczaństwa i podział ich na dwa kluby świadczą o smutnym wyniku wojny domowej, wzniecone przez żydostwo, które wnosząc w jej szeregi wypróbowaną w Austryi dewizę „Divide et impera“ spowodowało rozbicie mieszczaństwa i tem ułatwiło żydom opanowanie rządów w mieście.

Staremu grodowi Polski grozi niemniej wielkie niebezpieczeństwo od wroga domowego, który mając do dyspozycyi wszelkie warunki rozwoju gospodarczego miasta i kraju zagarnia nasz wiekowy dorobek, plugawi stolicę Polski i podnieca w niej ferment i niezgodę.

O tem, że mieszczaństwo polskie stoi na straży znicza narodowego, że nie zboczyło z drogi dawnych chlubnych tradycyj, że sprzykrzyła się mu rosnąca z każdym rokiem zależność od żydów, świadczy szereg mów i toastów.

Przemawiali: O. Zygmunt Janicki, gwardyan OO. Reformatów, posłowie: Stapiński, Matakiewicz i Wróbel, radcy miejscy Kosobucki i Pająk, delegat Podgórza i pp. Woyczyński, Mianowski, Dr Bardel i wielu innych.

Nieobecność usprawiedliwili prezes Koła polskiego Dr Leo i posłowie Maryewski i Tetmajer oraz prof. Dr Pareński.

Liczne mowy świadczyły, że przebrała się już miara cierpliwości, że mieszczaństwo polskie musi jąć się samoobrony i zdobyć wydarte mu prawa, aby wytworzyć możność sanacyi niezdrowych stosunków, które zatruwają i duszą życie publiczne miasta i zagrażają jego polskości.

Zdobyte prawa przez lud zagrzewają mieszczaństwo do walki. Wielki Kraków i wytworzone w ten sposób nowe dzielnice miasta, których delegaci przybyli na uroczystość wczorajszą, zasilą walczące szeregi i zmuszą agresywne żydostwo do odwrotu.

Podniosły nastrój i współudział w uroczystości gości przedstawicieli różnych stronnictw i zgodne wskazanie przez nich drogi do odrodzenia, upewnia, że nie mylimy się i że chcąc zwyciężyć musimy walczyć, musimy wytworzyć silną organizacyę i sprzągnąć do wspólnego warsztatu pracy wszystkich, którzy widzą panoszące się zło i popieraniem lub bezczynnością swoją powiększają zdobycze wrogów.

Podniosły nastrój, jaki udzielił się licznym słuchaczom, nie powinien przejść bez echa, lecz powinien ujawnić się w dalszej pracy i zachęcić szerokie warstwy ludności do spełnienia swych obowiązków, celem uratowania miasta. Wymaga tego nasze sumienie narodowe a przyszłość budzącej się Ojczyzny nakazuje nam organizować się i łączyć, zacierać różnice, jakie tworzy walka stronnictw i stać na straży interesów naszych. Wsłuchiwać się w odgłosy wolności, które hen, z daleka przynoszą nam wschodnie wiatry, lecz również nie zasypiać czujności wobec wewnętrznego wroga.

Głęboka wiara w przyszłość naszego narodu musi obudzić męstwo, solidarność i zgodną pracę narodową, wskazując nam, jako zasłużoną nagrodę, wolną Ojczyznę!

Zaproszenie do przedpłaty.

„Głos Narodu“ rozpoczął z Nowym Rokiem XXI rok swego istnienia. Warunki prenumeraty w nowym roku pozostają niezmienione. Przedpłata wynosi:

na prowincyi	rocznie	K 32·—
	półrocznie	K 16·—
	kwartalnie	K 8·—
	miesięcznie	K 2·70
w Krakowie	rocznie	K 24·—
	półrocznie	K 12·—
	kwartalnie	K 6·—
	miesięcznie	K 2·—

Za odnoszenie do domu dopłaca się 40 halerzy miesięcznie — za zmianę adresu 40 halerzy.

Przyjaciół naszego pisma prosimy uprzejmie, aby we wszystkich lokalach publicznych na stacyach kolejowych i w ajencyach żądali „Głosu Narodu“.

Na podstawie układu z wydawnictwem ilustrowanego tygodnika „Nasz Dom“ (Tygodnik mód i powieści) mogą czytelnicy nasi abonować to pismo po znacznie zniżonej cenie. Przedpłata zniżona na „Nasz Dom“ wynosi kwartalnie: w Krakowie 3 K 40 h, na prowincyi 3 K 75 h.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 39; zachód przypada o godzinie 3 minut 54; długość dnia godzin 8 minut 15.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środę św. Seweryna, pojutrze w czwartek św. Marcyany.

Kraków 7 stycznia.

C †M †B. W Ewangelii św. Mateusza, (rozdział II) znajduje się wzmianka, że trzech mędrców przybyło ze Wschodu, by narodzonemu Zbawicielowi złożyć hołd i przynieść w darze złoto, kadzidło i mirę. Cudowna gwiazda przywiodła ich do betleemskiej stajenki. Tradycya chrześcijańska, opierając się o brzmienie psalmu 72 i o słowa Jezajasza, nazwała mędrców królami i nadała im imiona Kaspra, Melchiora i Baltazara. Po raz pierwszy słyszymy o tych imionach od czcigodnego Bedy (około r. 700), odtąd „trzej królowie“ stają się najpopularniejszymi ze świętych, ich imiona obok imion patronów krajowych zna dzisiaj każdy wieśniak i starym zwyczajem pisze je z początkiem roku na drzwiach swego domu. Mają im te imiona przypominać obowiązek pokory i czci dla Zbawiciela.

Według tradycyi chrześcijańskiej „trzej królowie“ zostali później ochrzczeni. Ich relikwie przeszły ze Wschodu do Medyolanu, a stąd w roku 1164 do katedry kolońskiej, gdzie dotąd spoczywają. Kościół katolicki obchodził ich pamięć już od 3 go wieku w 6 tym dniu nowego roku, jako święto epifanii, tj. zjawienia się Zbawiciela pogaństwu. Ponieważ trzej królowie byli pierwszymi poganami, którzy złożyli cześć Chrystusowi, przeto w Rzymie dnia 6 stycznia uczniowie Propagandy wygłaszają kazania w tych językach pogańskich, w jakich mają później — jako misyonarze — głosić słowo Boże.

Tradycya ludowa osnuła naokoło „trzech królów“ piękne legendy. Opowiada ona o wielbłądach, na których mędrcy przyjechali, o ich dworach królewskich, jeden z królów miał być murzynem itd. Część tych legend znalazła wyraz w sztuce. Hołd Trzech Królów znajdujemy w obrazach największych mistrzów renesansu, Fra Angelica, Mantegni, Botticellego, Dürera Rubensa itp.

Z I. Koła TSL. Weterani TSL. obchodzący lokale z puszką obnośną zebrali w ciągu roku 1912 kwotę 9537 K 62 h. na utrzymanie szkół kresowych, zostających pod Zarządem I. Koła TSL.

Od wprowadzenia tych puszek obnośnych tj. od roku 1900 zebrano łącznie 81.807 K.4 h i z kwoty tej wybudowano szkołę w Leszczynach pod Białą oraz pokryto częściowe koszta budowy szkoły polskiej w Maryańskich Górach na Morawach.

Tak poważną kwotę uzyskano mimo, że znajdują się jeszcze w Krakowie niektórzy pp. właściciele restauracyj i kawiarń, którzy wprost wzbraniają wstępu kursorom TSL. do swych lokali.

Mamy jednak nadzieję, że i ci panowie zrozumieją przecież, że od ofiarności na cele TSL. przez całe już polskie społeczeństwo uznanej, uchylać się im nie wolno.

Z Teatru miejskiego. W sobotę 11 b. m. wystawia teatr krakowski komedyę Somerseta Maughama „Posażna wdowa“ (Mistres Dot) przełożoną z języka angielskiego przez p. Bolesława Gorczyńskiego. Komedya ta należała do pierwszorzędnych atrakcyj ostatniego sezonu teatralnego w Londynie. Sukces swój zawdzięczała dowcipowi komedyowych sytuacyj, żywej i zajmującej charakterystyce typów ze sfer wyższego towarzystwa angielskiego, wdziękowi wytwornego dyalogu. Autor grywanej i na polskich scenach z wielkiem powodzeniem „Lady Frederik“, komedyą „Posażna wdowa“, stał się jednym z najbardziej wziętych pisarzy scenicznych Londynu. Rolę tytułową sztuki objęła p. Jadwiga Mrozowska; reżyseryę prowadzi dyrektor Tadeusz Pawlikowski.

Na onegdajszem przedstawieniu „Sobótek“ rolę Maryjki grała p. Olska. Artystka dała kreacyę bardzo sumiennie opracowaną, zwartą w szczegółach, silną w scenach wybuchowych. Publiczność oklaskiwała żywo p. Olską.

Samarytanin Polski. Kursa i ćwiczenia samarytańskie odbywają się w całej pełni w Krakowie i w całym kraju.

Z końcem ubiegłego miesiąca kilkaset osób, wyszkolonych na kursach, brało udział w demonstracyach i ćwiczeniach z wozami Czerwonego Krzyża ochoczo i z należytą wprawą pod przewodnictwem lekarzy wojskowych. Dalszy ciąg następnych kursów rozpocznie się niebawem, co wkrótce ogłoszonem będzie.

Teraz rozpoczynają kursa dalsze i rozpoczęli: Dr A. Klęsk od 10 stycznia w zawodowej szkole pielęgniarek, ul. św. Filipa l. 13, od godziny 12 do 1-szej w południe. Dr M. Staszewski od 6 stycznia br., ulica Szewska l. 20. Dr B. Rzegociński od 27 grudnia w „Sokole“ krakowskim. Dr E. Bobrowski, Dr R. Glasner i Dr Kepler w Kasie chorych w Podgórzu, Dr Gruszczyński w „Sokole“ podgórskim.

Zapał niesłychany słuchaczy i wydatne wyniki Kursów, oraz napływ ciągły nowych zastępów Samarytanina Polskiego, przekonują coraz bardziej o potrzebie i pożytku tego nowopowstałego Stowarzyszenia.

W herbaciarni ludowej przy ulicy św. Krzyża wydano w miesiącu grudniu 1912 r.: 824 porcyj herbaty czystej, 1054 porcyj herbaty z mlekiem, 2615 porc. herbaty z cytryną, 470 porcyj chleba, 511 sztuk bułek.

Dochody herbaciarni są bardzo skromne, przeto Zarząd herbaciarni zwraca się do litościwych serc o datki, które przyjmuje administracya naszego dziennika.

O krzywoprzysięstwo. W dniach 2, 3 i 4 b. m. toczyła się przed trybunałem zwyczajnym sądu karnego rozprawa przeciw S. Loeffenholzowi, żydowskiemu kupcowi z Brzeska, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa, popełnioną przez złożenie fałszywych zeznań pod przysięgą w procesie wekslowym jednego z bocheńskich bankierów przeciw Kądziołce, włościaninowi ze wsi Jasień pod Brzeskiem.

Rozprawa przeciw Loeffenholzowi odbyła się już dwukrotnie. Pierwszy wyrok zasądzający Loeffenholza na 5 miesięcy ciężkiego więzienia zniósł sąd najwyższy, drugi wyrok zasądzający Loeffenholza na 3 miesiące ciężkiego więzienia, uchylił sąd najwyższy w drodze nadzwyczajnego wznowienia. Obecnie poraz trzeci rozpatruje tę sprawę trybunał pod przewodnictwem radcy sk. Dra Schwarzenberga Czernego, badając w sposób nadzwyczaj dokładny wszystkie szczegóły tego niesłychanie skomplikowanego interesu. Oskarżenie wnosi prok. Dr Lang, Kądziołkę zastępuje mecenas Dr Skąpski, a obwinionego broni adw. Kłębkowski.

Rozprawa zakończy się we środę.

Żywy dziennik na rzecz więźniów politycznych odbędzie się dnia 12 b. m. w sali Starego Teatru przy udziale młodej i cenionej autorki p. Heleny Filochowskiej, p. Schillera i in.

Uwagi reportera balowego. Rozpocząłem więc karnawał. Wprawdzie jest on pod przemożnym znakiem wojny, sale balowe wyglądają bardzo skromnie, ale jednak ludzie nie tracą ochoty i fantazyi, bawią się może mniej kosztownie, szampan nie strzela tak zawzięcie, ale... bawią się.

Pierwsze me kroki skierowałem w sobotę na Wieczór kostyumowy, urządzony przez Związek współpracowników handlowych w sali Saskiej. Udział ochoczych tancerek i tancerzy był stosunkowo liczny, kostyumów kilkanaście, między nimi bardzo ładne dwa kostyumy francuskie i cygańskie. — Animuszu zabawie dodało dziarskie krakowskie wesele, które o północy wesołym krakowiskiem rozbudziło gorącą ochotę do tańca. To też bawiliśmy się, aż do białego mazura, aby potem przy wschodzącem słońcu krzepić siły „czarną“ i wracać do domowych pieleszy.

Bal na kolonie wakacyjne dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza odbędzie się w sobotę dnia 25 stycznia. Protektorat nad balem przyjęła podobnie, jak w roku ubiegłym p. Zdzisławowa hr. Tarnowska.

Bal rabczański, jeden z najpopularniejszych w Krakowie, zapowiada się doskonale. Prof. Dawidowski, stojący na czele komitetu panów, przyrzekł tak, jak w roku poprzednim, prowadzić tańce. Księżna Kazimierzowa Lubomirska, przewodnicząca balu rabczańskiego (św. Jana l. 15) i skarbniczka hr. Ignacowa Ledóchowska (ul. Kolejowa l. 13), wydawać będą łaskawie zaproszenia, bilety wstępu i na galeryę do dn. 13 b. m. Od dnia 13 aż do dnia balu wydawać będzie bilety komitet panów w Starym Teatrze.

Zamach skrytobójczy. Przed kilku dniami otrzymał Stanisław Kaszuba, słuchacz Akademii handlowej od nieznanego autora list treści następującej:

„Wczoraj widziałem cię, jak jechałeś ze świąt fiakrem do domu. Strzeż się albowiem zginiesz z mojej ręki. Bądź przygotowany na śmierć“.

Wczoraj wieczorem wyszedł p. Kaszuba z domu przy ul. Jabłonowskich l. 24 i skierował kroki ku ul. Garncarskiej. Nagle z za węgła domu wysunął się jakiś nieznany mężczyzna, ubrany w kurtkę, i błyskawicznym ruchem uderzył nożem p. Kaszubę w okolicę serca. Szczęściem ostrze noża zatrzymało się na zegarku nie raniąc zupełnie napadniętego. Nieznajomy widząc, iż ofiara jego nie pada, pchnął ją jeszcze raz w ramię, kalecząc p. Kaszubę dotkliwie. Na krzyk napadniętego nadbiegli przechodnie, co widząc nożowiec zbiegł. Sprawę całą ujęła w ręce policya.

Z Resursy Urzędniczej. Karnawał w roku bieżącym, mimo że krótki, a może właśnie dlatego, zapowiada się bardzo ruchliwy. Już dziś napływają do sekretaryatu Resursy liczne zgłoszenia o zaproszenia na zabawę, którą to towarzystwo urządza 11 bm. Z miłem uznaniem pań spotkało się zarządzenie Wydziału Resursy zaprowadzające na zabawy dla pań toalety wieczorowe a nie balowe. Łączy to miłą zabawę z małym wydatkiem, co w obecnych czasach nie jest bez znaczenia.

Z Tow. Ogrodniczego w Krakowie. Posiedzenie T. O. odbędzie się we środę dnia 8 stycznia o godz. 6 w sali chem. Uniw. Jagiell.

Na porządku dziennym wykład p. Rzący: Fotografie barwne.

Z Krakowskiego Towarzystwa Technicznego. We wtorek dnia 7 stycznia br. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali posiedzeń Towarzystwa posiedzenie tygodniowe. Na porządku dziennym referat p. inż. Stobieckiego o „Projekcie ustawy o planie regulacyjnym i komasacyi gruntów budowlanych“.

Sprzeniewierzenie. Za sprzeniewierzenie 600 K na szkodę mleczarza Glichtera aresztowała policya 24-letniego Jakóba Kerschnera.

Zbiegły z domu rodzicielskiego 18-letnia Józefa Semik ze Suchej i 13-letnia Eugenia Burdziel z Bonarki.

Zwłoki topielca wyrzuciła wczoraj popołudniu w Głębinowie koło Dąbia — Wisła. Wysłany na miejsce agent policyi znalazł rzeczywiście szczątki kadłuba ludzkiego bez głowy i nóg. Jak stwierdził lekarz okręgowy, zwłoki przeleżały w wodzie przeszło rok.

Włamanie. Do mieszkania prof. Kostaneckiego przy ul. Kolejowej włamali się onegdaj jacyś nieznani złodzieje i skradli przeszło 1000 K gotówką oraz kolię z drogich kamieni, wszystko łącznej wartości 3000 K.

Wczoraj wyśledziła policya sprawców tej kradzieży w osobach Bolesława i Mieczysława Krzęków oraz Henryka Kitwieckiego.

Pogoda. Dnia 7 stycznia termometr doszedł od — 5·4 do + 3·7 C. — barometr powoli opadał.

Dnia 8 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 752·6 mm, — termometru + 4·3 C, wiatr południowo-południowo-zachodni.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya Związku turystycz.). Dnia 7 stycznia Ciepłota najwyższa + 3·4° Cels., najniższa — 11·0 C, Ciśnienie powietrza 690. Kierunek wiatru południowy. Prognoza: pogoda, śnieg leżący suchy.

Kronika zamiejscowa.

Teatr artystyczny w Zakopanem pracuje bardzo sumiennie i energicznie, wystawiając repertuar zajmujący o marce literackiej. W sobotę ujrzała publiczność zakopiańska „Tęczę“ Krzywoszewskiego, w ciągu tygodnia przyszłego dwie zajmujące komedye. Goście przebywający w Zakopanem powinni dążenia teatru poprzeć energicznie, gdyż daje on zdrową strawę duchową i walczy skutecznie z rozwielmożnionemi tu produkcyami kabaretów i kabarecistów.

Ze spraw tarnowskich. Piszą do nas z Tarnowa:

Dnia 4 bm. odbył się w Sokole I. „Opłatek“ połączony z imieninami prezesa gniazda, regenta T. Buynowskiego, na którym odśpiewanie kolend, przemówienia okolicznościowe, chór i sekstet smyczkowy uprzyjemniły chwile zebranym członkom miejscowego i strusińskiego Sokoła.

Nierównie okazalej wypadła tasama uroczystość „Opłatka“ w Sokole na Strusinie dnia 5 stycznia. Zebranie było nadzwyczaj liczne, a wśród zgromadzonych druhów przedmieszczan było czterech księży Misyonarzy i wiele inteligencyi. Przybył tam burmistrz miasta poseł Dr Tertil, poseł Matakiewicz, naczelnik poczty Linde i w. i.

W przemówieniach poruszono wiele bardzo ważnych kwestyj bieżących, a najważniejsza rzecz, że omawiano kwestyę żydowską i nawoływano do walki ekonomicznej z tym wrogim dla nas żywiołem. Czas już najwyższy na otrzeźwienie! Żydostwo w Tarnowie dzierży bowiem hegemonię na każdem polu: wypycha z gruntów, z domów, z posad i coraz bezczelniej podnosi głowy. Słyszałem w tramwaju zdanie żyda: „Wy katoliki bez nas żyćbyście nie mogli!“ Powiedział, przyznać trzeba, gorzką prawdę, bo my, jak niemowlę boimy się każdego kroku samodzielnego, jeśli nas żyd na pasku nie prowadzi, bo nie ufamy własnym siłom.

A propos tramwaju.. Kierownikiem ruchu tramwajowego jest żyd, który niemiłosiernie kaleczy język polski, a jeśli napisze z trudnością jakieś zdanie, trzeba długo „deliberować“, nim się sensu doczyta. A jednak to wielki dygnitarz! Biedni tramwajarze mają służbę tak rozłożoną, że nawet do kościoła w niedzielę nie mogą pójść, a dzieje się to widocznie nie z konieczności, lecz z chęci dokuczenia „gojom“, co wynika z groźby jaką p. kierowik wypowiedział do jednego z podwładnych: „Ja wam tak rozłożę „Fahrplan“, że będziecie zdychać przy motorze!“

Naturalna rzecz, że większą część dostaw do tramwaju mają żydzi i że towar przez nich dostawiony choć drogo kosztuje, nie jest pierwszej jakości, np. płaszcze, rękawice itp., chociaż nie długo używane, wypowiadają posłuszeństwo.

Straszny wypadek. Piszą do nas z Jaworzna:

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia kopalnia jaworznicka pochłonęła nowe ofiary. — Wypadki śmierci w podziemiach nie robią na tutejszej ludności wrażenia, gdyż trafiają się często. Tymczasem ostatni, grozą wstrząsający wypadek miał miejsce „na wierzchu“, gdzie najmniej śmierci można się spodziewać. Oto przy szybie „Helena“ robotnicy wybierali dół pod nową maszynę wynoszący 6 m głębokości. Przytem w okamgnieniu z samego wierzchu obsunął się szmat ziemi i zasypał 3 robotników. Po godzinie zdołano odkopać ofiary, lecz już nie dawały znaku życia. Nazwiska ofiar: Demanego, ojciec kilkorga dzieci, Doległo, kawaler i Basarnicki 18 letni chłopak. W pogrzebie wzięły udział tłumy miejscowej ludności.

Należy zaznaczyć, że gwarectwo nie poczyniło żadnych środków ostrożności, choćby dlatego, że tuż przy wykopalisku jest tor kolejowy i jak świadkowie zeznają, ściana runęła tylko wskutek wstrząśnienia przez lokomotywę. W najbliższą noc po wypadku wszystkie ściany były zabezpieczone. Czyż to nie jest bagatelizowanie życia ludzkiego? Gdzież szukać winnego? Przed kilku laty na wolnem powietrzu gazy trujące pochodzące z kopalni zabiły również troje ludzi, ale gwarectwu nic się za to nie stało i za to żadnego odszkodowania nie poniosło. To samo będzie i teraz. Tyle warte jest u nas życie ludzkie!

Ze świata.

Kandydatka na prezydenta Francyi. W Paryżu ogłosiła swoją kandydaturę na prezydenta Francyi znana w kołach emancypantek ml da panna Marya Denizart z Amiens. Oświadcza ona, że stawia ona swoją kandydaturę dla zasady i w interesie kobiet. Kandydowała już podczas wyborów do parlamentu i do Rady miejskiej w Amiens i za każdym razem zdołała skupić na siebie poważną ilość głosów.

Obecnie postawiła swą kandydaturę dlatego, aby zmusić kongres w Wersalu do zajęcia się sprawą kobiecą. Z liczby oddawanych na nią przy wyborze prezydenta głosów wysnuć chce wnioski, jakie jest faktyczne stanowisko parlamentu wobec postulatów kobiet. P. Denizart powołuje się na to, że w historyi nie jedna kobieta zasłynęła jako doskonała regentka, a historya stwierdza, iż kobieta równie dobrze może rządzić państwem, jak mężczyzna.

Kradzież 114.000 koron. Z Czerniowiec donoszą:

W nocy z niedzieli na poniedziałek włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do biura fabryki spirytusu Kalman Elscher i Sp., odsunęli od ściany dwie żelazne kasy, wyrąbali ich tyły i wyjęli z jednej kasy 62.000 lei (koron), a z drugiej 52.000 koron gotówką. Po zabraniu pieniędzy rabusie przysunęli kasy z powrotem do ściany, tak, aby z zewnątrz nie zauważono włamania i uciekli. Sąsiedzi, którzy w nocy słyszeli hałas w biurze, zawiadomili rano właściciela. Policya aresztowała cztery osoby z personalu biurowego, jako podejrzane, że utrzymywały stosunki z bandytami, za których ujęcie wyznaczono 2.000 koron.

Tragiczny wypadek. Z Wielkiego Waradyna donoszą:

Córka węgierskiego ministra handlu Beothego, która tu przybyła wraz z matką, padła ofiarą wypadku. Chcąc napisać list, otwarła szufladę stolika, w której zobaczyła rewolwer. Gdy chciała rewolwer usunąć, zawadziła kurek o stół i broń wypaliła. Kula trafiła pannę Boety poniżej serca i zabiła ją na miejscu.

Żydzi rosyjscy formują partyę. Były poseł do Dumy, Niselowicz, w obszernym artykule w piśmie „Razświet" proponuje „utworzenie samodzielnej organizacyi żydowskiej z określoną platformą, odpowiadającą światopoglądowi, warunkom i potrzebom życiowym szerokich kół żydowskich". Organizacya ta — brzmi dalej artykuł — „mogłaby zachowywać ustawiczny kontakt nietylko z kadetami, ale też z innemi partyami postępowemi w Rosyi, opierając się nie na jednej grupie opozycyjnej, ale na całej postępowej części społeczeństwa rosyjskiego".

Olbrzymi proces Moskiewski sąd wydał wyrok w procesie przeciwko 280 żydom, którzy byli oskarżeni o to, że w drodze przekupstwa otrzymali sfalszowane patenty na dentystów, przez co otrzymywali pozwolenie na zamieszkanie poza strefą zasiedlenia. 97 oskarżonych uwolniono, innych zaś zasądzono na kary więzienia po 1 roku, lecz trybunał postanowił większość zasądzonych przedstawić łasce cesarskiej, 9 lekarzy i urzędników, zawikłanych w tę sprawę zostało zasądzonych na więzienie od 1 do 8 miesięcy.

Z dziedziny wojskowości.

Kronika wojny państw związku bałkańskiego z Turcyą.

Październik. 20. Pod Kirkilisse przychodzi do zaciętej walki między Bułgarami a Turkami. — Dwa pancerniki tureckie ostrzeliwują Warnę. — Grecy atakują Turków pod Elassoną. — Ostrzeliwanie Taraboszu przez Czarnogórców trwa w dalszym ciągu. 21. Grecy zdobywają Diskatę. 22. Bitwa pod Kirkilisse toczy się dalej. — Serbowie maszerują w kierunku Kumanowy, Prisztiny i Nowego Bazaru. 23. Walki pod Kirkilisse trwają dalej. — Mało Tirnowo wpada w ręce Bułgarów. — Serbowie zdobywają Prisztinę i Nowy Bazar. — Czarnogórcy zbliżają się od zachodu Skadar, gdzie tym czasem nadeszły posiłki tureckie. — Grecy biją Turków pod Serfidże. 24. Bułgarzy zdobywają Kirkilisse. — Turcy cofają się ku Adryanopolowi. — Armia serbsko-bułgarska bije Turków pod Kumanową. — Serbowie zdobywają Sjenicę. — Grecy napotykają na silny opór Turków pod Elassoną. 25. Część wojsk tureckich po klęsce pod Kirkilisse cofa się ku Bunar Hissar. — Bułgarzy zdobywają Koczanę. — Grecki następca tronu wkracza do Serfidże. — Czarnogórcy pod gen. Martinowiczem ostrzeliwają Skadar i górę Tarabosz. 26. Skopije, z którego cofnęła się załoga turecka, wpada w ręce Serbów. — Zacięte walki pod Adryanopolem. — Pozycya pod Tekczeno wpada w ręce Bułgarów. — Czarnogórcy osaczają twierdzę Skadar. — Grecy po trzechdniowych walkach odrzucają Turków pod Kiafilą i maszerują na Filiadesz. 27. Bułgarzy obsadzają Baba Eski. — Serbowie zajmują Mitrowicę. 28. Bułgarzy zajmują Bunar Hissar. Przednie ich straże obsadzają Lüle Burgas. — Serbowie zajmują Istip i przechodzą wąwóz Kaczanik. — Czarnogórcy pod Vukoticzem dochodzą do Rozai i zajmują Plewlje. 29. Początek bitwy pod Lüle Burgas. — Serbowie zajmują Veles. — Grecy obsadzają Katerinę i wyspę Lemnos. 30. Turcy podejmują pod Lüle Burgas ofensywę i zostają pobici na głowę przez Bułgarów. — Grecy obsadzają Verię. 31. Bułgarzy obsadzają Dimotikę. — Grecy zajmują Samothraki.

Posada inspektora wojsk kolejowych została świeżo utworzona w Niemczech. Odnośny inspektor będzie posiadał rangę i pobory dywizyonera. Podlegać mu będą: I. brygada kolejowa (Berlin) i II. brygada (Hanau). Do pierwszej z nich należy 1 pułk kolejowy i samodzielny batalion kolejowy, oraz linia wojskowej kolei żelaznej, do drugiej — 2 i 3 pułk kolejowy.

W Austro-Węgrzech niema dotąd analogicznej posady inspektora. Istnieje bowiem tylko posada komendanta brygady wojsk ruchu (Verkehrstruppenbrigade), który ma podobny zakres działania, jak inspektor wojsk kolejowych w Niemczech.

Znów katastrofa w marynarce francuskiej. Żadna marynarka wojenna nie wykazuje tyle katastrof i nieszczęśliwych wypadków, co marynarka francuska. Swieżo znów donoszą z Paryża, że onegdaj na pancerniku „Massena" nastąpił wybuch w oddziale maszyn, gdy okręt wyjeżdżał z portu w Toulonie. Dotąd odszukano 8 zabitych marynarzy i wielu rannych.

Swajcerska flota powietrzna. W prasie szwajcarskiej pojawiła się gorąca odezwa, wzywająca wszystkich Szwajcarów do zbierania składek na sprawienie floty powietrznej dla celów wojskowych. — Odezwę tę podpisał na pierwszym miejscu szef departamentu wojskowego, członek Rady związkowej Hoffmann, dalej zaś figurują na niej podpisy najwybitniejszych szwajcarskich wojskowych i polityków.

Ze świata katolickiego.

Charakterystyczny obraz stanu nauki religii kat. w Królestwie daje ostatni fakt, zaszły w Łodzi.

Oto wobec ustąpienia X. Szcześniaka ze stanowiska prefekta szkół początkowych łódzkich, przerwane zostały wykłady religii katolickiej w szkołach początkowych NNr. 1, 2, 3, 8, 10, 11, 13, 15, 18. 20, 23, 25, 33, 35, 36, 37 i 38 (czyli w 17 szkołach).

Obecnie naczelnik łódzkiej dyrekcyi naukowej polecił prowadzenie wykładów religii katolickiej 36 nauczycielom i nauczycielkom wymienionych szkół i zwrócił się do magistratu łódzkiego z żądaniem, aby wypłacono z kasy miejskiej, z funduszu, przeznaczonego na utrzymanie prefekta, wynagrodzenie za lekcye religii wzmiankowanym nauczycielom i nauczycielkom.

Za urządzenie kaplicy. Dnia 3 kwietnia 1912 r. miński sąd okręgowy skazał księdza Feliksa Białohołowego i p. Wandę Zaćwilichowską za urządzenie w 1910 r. w domu p. Zać kaplicy bez odpowiedniego zezwolenia na zapłacenie 50 rb. kary każde, lub areszt dziesięciodniowy. W d. 2 bm. wil. izba sądowa wyrok ten zatwierdziła.

Wiadomości kościelne.

Nabożeństwo. Staraniem pań Arcybractwa Przen. Sakramentu odbędą się w czwartek dn. 9 stycznia o g. 5 w kościele SS. Felicyanek uroczyste nieszpory dziękczynne ku czci Przen. Sakramentu, połączone z przemową. Nieszpory odprawi X. biskup sufragan; przemowę wypowie O. Tuszowski z T. J.

Nekrologia.

Feldmarszałek Schlieffen, jeden z najtęższych generałów niemieckich, zmarł w Berlinie. Schlieffen, uczeń i wielbiciel Moltkego, był w latach 1891—1906 szefem sztabu niemieckiego po generale Waldersee. Brał udział w wojnach r. 1866 i 1870.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek. „Trylogia p. t. Zygmunt August". — Część III. „Ostatni", dramat w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel. Ceny zwyczajne.

Środa. „Demon ziemi" (Erdgeist) dramat w 4 ech aktach F. Wedekinda. Trzeci występ Jadwigi Mrozowskiej.

Czwartek. „Dobrze skrojony frak", krotochwila w 4 aktach Gabryela Drégely.

Piątek. „Jeniec Napoleona", sztuka historyczna w 3 aktach St. Kozłowskiego. — Przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Ceny zniżone do połowy.

Sobota. „Posażna wdowa" (Mistress Dot) komedya w 3 aktach W. Somerset Mangham, przekład B. Gorczyńskiego. Czwarty występ p. Jadwigi Mrozowskiej

Niedziela popoł. „Betlsem polskie". Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wiecz. „Dyabeł i karczmarka", komedya w 3-ch aktach, Stefana Krzywoszewskiego.

Poniedziałek. „Posażna wdowa". Piąty występ p. Jadwigi Mrozowskiej.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

Wtorek 7, środa 8, czwartek 9, piątek 10, poniedziałek 13 bm. Dr Maryan Szyjkowski: „Od klasyków do romantyków". (5 wykładów).

Wtorek 14, środa 15, czwartek 16, piątek 17, poniedziałek 20, wtorek 21 bm. Prof. August Sokołowski: „O powstaniu styczniowem 1863 r.". (6 wykładów).

Środa 22, czwartek 25, piątek 24, poniedziałek 27, wtorek 28, środa 29, czwartek 30 bm. Prof. Uniw. Dr Stanisław Kutrzeba: „Ustrój Litwy do Unii Lubelskiej". (7 wykładów).

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Od wtorku dnia 7 bm. do czwartku dnia 9 bm. wyjątkowo zmieniony program: 1) „Ostatnia pieśń", wspaniały obraz w 3 częściach, najnowsze dzieło techniki kinematograficznej z widokami Paryża, morza itd. 2) Rzeka Ytäras (z natury). 3) Hippotam (z życia zwierząt). 4) Poskromienie zazdrośnicy (komedya humoryst.). 5) Z wojny bałkańskiej. 6) Nauczyciel jazdy konnej (humoreska). 7) Pierwsze cywilne ubranie (komiczne).

Do P. T. Prenumeratorów „Głosu Narodu" w Tarnowie.

Wszystkich tych Szanownych Prenumeratorów w Tarnowie, którzy życzą sobie, aby im przesyłano „Głos Narodu" bezpośrednio pocztą z administracyi, raczą łaskawie podać swe adresy do tejże administracyi.

Ze sportu.

Wyniki zawodów narciarskich. Odbyte w ciągu ubiegłych świąt zawody narciarzy dały wyniki następujące: 1) Bieg juniorów, start od drugiej Skałki w Suchym Żebie; startowało jedenastu: I. Leopold Rudke, A. Z. S. Kraków 2 m. 23 s., nagroda honorowa: narty norweskie. II. porucznik Berger Kazimierz, T. T. N. Kraków, 2 m. 29 s. III. E S. K. pseud Lwów, 2 m. 43 s. 2) Bieg seniorów z Wrótek, startujących 6: I. Hubert Jan S. N. T. T. Zakopane, 1 m. 50 s., nagroda: papierośnica srebrna. II Zdyb Stan. S. N. T. T. Zakopane, 2 m. 7 m. III. Switalski Roman Władysław S. N. A. K. T. Lwów, 2 m. 10 s. 3) Bieg uczestników tegorocznych kursów: startujących 6 od pierwszej Skałki Suchego Żebu: I. Bojarski Witold A. Z. S. Kraków, 3 m. 36 s., nagroda: worek z manierką. II. Glazer Antoni, uczestnik A. Z. S. Kraków, 4 m. 25 s. III. Boycun, uczestnik A Z. S. Kraków, 4 m. 56 s. 4) Bieg uczniów szkół średnich: start od pierwszej Skałki w Suchym Żlebie, startujących 7: I. Jacina, uczeń gimn. w Nowym Targu, 58 s., nagroda: narty lilienfeldzkie. II. Michalski Ludwik, uczeń gimn. III. Kraków, 1 m. 23 s. III. Walter Zygm., uczeń gimn. III Kraków, 1 m 41 s. 5) Bieg o mistrzostwo A. Z. S., dystansowy około 6 km., różnica wysokości 800 m., startujących 9: I. Jaworski Jerzy 17 m. 54 s., nagroda wędrowna Akademickiego Senatu U. J. II Rudke Leopold 18 m. 9 s. III. Wacław Majewski 18 m. 44 s. IV. Norweg 18 m. 47 s. V. Jakubowski Adam 19 m. 12 s.

Z teatru.

„Makbet" Szekspira. Występ p. Mrozowskiej.

Ani na ogólne pojęcie postaci lady Makbet, ani nawet na wiele szczegółów wykonania tej roli przez panią Mrozowską, zgodzić się nie można. Pomijając warunki zewnętrzne, które można na scenie do pewnego stopnia skompensować, rola krwawej bohaterki Szekspira, wymaga ogromnego skupienia i wielkich tragicznych linij, któreby uwydatniły kontury tej ponurej duszy, pozornie tak pełnej męskiej siły, a jednak w końcu zupełnie rozdartej przez psychiczne konsekwencye zbrodni.

Pani Mrozowska gra lady Makbet w zakresie swoich środków, z całem wirtuozostwem, do jakiego jest zdolna. Mnóstwo ciekawych i nowych szczegółów ozdabia jej kreacyę, której jednak brakuje syntezy i dostojności. Jest to bardzo zajmujący popis aktorski i eksperyment artystycznej ambicyi, świadczący chlubnie o aspiracyach znakomitej artystki. Nie trzeba go jednak zbyt często powtarzać.

Wykonanie całości szwankowało pod wielu względami, ale „Makbet" przedstawia dla teatru jeden z najtrudniejszych problematów technicznych, a nasza scena ma urządzenia dekoracyjne bardzo przestarzałe.

Po przerwaniu rokowań.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 7 stycznia.)

Londyn. (T. B) Jak „B. Reutera" się dowiaduje, delegaci państw bałkańskich ze względu na niezadawalającą odpowiedź na ich propozycye niewątpliwie byliby zerwali rokowania, gdyby podczas ostatnich 2 dni mocarstwa nie były im innych rad udzieliły. W takich warunkach państwa bałkańskie dały Turcyi czas do namysłu.

Delegat grecki oświadczył, że rokowania nie są zerwane i delegaci nie mają zamiaru natychmiast wyjechać z Londynu. Tymczasem, jak sądzimy, mocarstwa przyjmą do wiadomości to co się stało i jeżeli postanowią podjąć jakiekolwiek kroki, to wkrótce się o tem dowiemy.

Następnym krokiem będzie zwołanie posiedzenia, jeżeli Turcy będą mieli coś do zakomunikowania. Tymczasem mogą mocarstwa przedsięwziąć swoją akcyę i może też nastąpić kapitulacya Adryanopola.

Jeżeli Turcy przedłożą rozumne propozycye, to będą omówione, ich ostatnie propozycye jednakże są nie do przyjęcia.

W kołach tureckich nic o tem nie wiadomo, jak obecna sytuacya się rozwinie; są zdania, że państwa bałkańskie z umysłu sprowadziły odroczenie konferencyi w nadziei, że tymczasem Adryanopol skapituluje. Postępowanie to wywołuje w kołach tureckich wielką niechęć

Londyn (T. B.) O wczorajszej konferencyi pokojowej donosi „Times": Delegaci tureccy Reszid basza i Nizam basza zapytali przewodniczącego Nowakowicza, jak należy rozumieć słowa „przerwanie rokowań pokojowych".

Nowakowicz odpowiedział: Należy to rozumieć dosłownie; więcej nie mogę powiedzieć.

Nieoficyalnie oświadczają delegaci bałkańscy, że woleli przerwać, zamiast zerwać narady, aby nie obrażać wielkich mocarstw i nie narażać się na śmieszność.

Berlin. (Tel. pryw.) Londyński korespondent „Voss. Ztg" rozmawiał bezpośrednio po odroczeniu rokowań pokojowych z delegatami bułgarskimi. Oświadczyli mu oni, że zerwanie rokowań nie jest jeszcze ostateczne i nie oznacza bynajmniej zerwania umowy o zawieszeniu broni. Gdyby jednak traktat o zawieszeniu broni zerwano, niezaprzeczenie kroki wojenne zostałyby podjęte natychmiast.

Osman Nizam basza oświadczył, że zawieszenie rokowań pokojowych ujemnie tylko oddziała na stanowisko państw bałkańskich i prawdopodobnie sprawa pokoju przejdzie obecnie w ręce mocarstw.

Niema powodu do pesymizmu.

Paryż. (Tel. pryw.) W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że sytuacyi nie należy sobie przedstawiać zbyt czarno. Poddanie Adryanopola nastąpi prawdopodobnie w najbliższych dniach i Turcya nie będzie miała powodu do oporu przeciw żądaniom państw bałkańskich.

Podjęcie rokowań pokojowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że mimo oficyalnego przerwania rokowania pokojowe będą na nowo w najbliższych dniach podjęte.

Echa z Bałkanu.

Kapitulacya Adryanopola?

Berlin (Tel. pryw.) „Voss. Ztg" donosi z Sofii, że na życzenie Szükzi baszy, komendanta twierdzy Adryanopola, dziś mają się spotkać parlamentarze tureccy z bułgarskimi pod murami fortecy, aby omówić sprawę kapitulacyi Adryanopola.

Zamiast Nazima-baszy, Szefket-basza.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Młodoturcy żądają aby po Nazimie-baszy objął dowództwo Mahmud Szefket-basza.

Bohaterska obrona.

Belgrad. (Tel. pryw.) Walki pod Skadarem trwają dalej, Turcy urządzają ustawiczne wycieczki na pozycye wojsk oblężniczych czarnogórskich i serbskich.

Turecka pożyczka.

Londyn. (Tel. pryw.) Turcya uzyskała tu pożyczkę w kwocie 7 milionów 400 tysięcy franków, gwarancyę tej pożyczki będzie stanowił podatek wojenny.

Przygotowania Rumunii.

Bukareszt. (Tel. pryw.) Rumuńskie ministeryum wojny zamówiło w fabryce Bustinga w Brunszwiku 100 samochodów transportowych.

Bukareszt. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą: Na wypadek, gdyby odpowiedź bułgarska na żądania rumuńskie, która ma być udzielona dziś do 6 wieczór, wypadła negatywnie, Rumunia zarządzi mobilizacyę 2 go i 4-go korpusu armii i natychmiast zajmie Sylistryę.

Rumunia a Bułgarya.

Londyn. (T. B.) „Daily Tel." dowiaduje się z Belgradu, że między Bułgaryą a Rumunią przyszło do umowy, podług której Bułgarya odstąpi Rumunii terytoryum, którego granica zachodnia rościąga się od Olenic aż do przylądka Gilgrad na Morzu Czarnem i które obejmuje także miasto Sylistryę.

Przygotowania rosyjskie na granicy Rumunii.

Bukareszt. (Tel. pryw.) Z Jass donoszą, że Rosya przesunęła pospiesznie masy wojsk w Besarabii do Kiszyniewa. Trzy rosyjskie samoloty przygotowano nad samą granicą rumuńską, celem rozpoczęcia kroków obserwacyjnych.

Rozpaczliwa sytuacya w Czarnogórze.

Londyn. (Tel. pryw.) „Times" donosi, że sytuacya w Czarnogórze jest wprost rozpaczliwa. Utrzymują, że o ile Skadar nie dostanie się Czarnogórze, to w kraju wybuchnie rewolucya, która zwróci się przeciwko dynastyi.

Król Mikołaj o wojnie.

Berlin. (Tel. pryw.) Na zapytanie „National-Ztg" nadesłał król Mikołaj czarnogórski depeszę, w której wyraża przekonanie, że niema obecnie ani państwa, ani panującego, któryby chciał dziś prowadzić wojnę dla sławy. Dziś wojnę prowadzi się z konieczności obrony interesów narodowych lub ekonomicznych.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 7 stycznia.)

O polskość lwowskiej wszechnicy.

Lwów. (Tel. pryw.) W Rudkach i Samborze odbyły się zebrania w sprawie uniwersytetu lwowskiego, na których oświadczono się za tem, żeby orędzie cesarskie wyraźnie określiło polski charakter lwowskiej wszechnicy, oraz zaprotestowano przeciw temu, żeby Lwów miał być siedzibą jakiegokolwiek wyższego zakładu naukowego ruskiego.

Niejasna ugoda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sprawa pertraktacyj o uniwersytet ruski będzie znowu przedmiotem konferencyi, która odbędzie się we czwartek u ministra Hussarka. Sprawa uniwersytetu stoi gorzej, niż to stwierdza oficyalny komunikat. Nie wspomina on bowiem ani słowa o tem, że co do warowania polskości lwowskiego uniwersytetu nie osiągnięto żadnego porozumienia.

Komisya reformy wyborczej.

Lwów. (Tel. pryw.) Komisya reformy wyborczej, zwołana na 10 stycznia, została nagle z niewiadomych przyczyn odroczona.

Konserwatysta o sytuacyi.

Lwów. (Tel. pryw.) „Gazeta wieczorna" umieszcza wywiad z jednym z przywódców konserwatywnych w sprawie reformy wyborczej. Oświadcza on, że reforma wyborcza tylko wtedy może być uchwalona, jeżeli Rusini także za nią będą głosowali. Inaczej każdą uchwałę nazwą oni majoryzacyą przez Polaków.

Polityk ten oświadcza, że orędzie cesarskie ukaże się dopiero wtedy, gdy Rusini zgodzą się na reformę wyborczą i zaprzestaną obstrukcyi.

Wybory we Lwowie.

Lwów. (Tel. pryw.) Rokowania między klubem narodowym a żydami w sprawie wyborów miejskich rozbiły się o osobę Dra Aszkenazego. Wobec czego walka wyborcza będzie bardzo ostra.

Żydowskie zakusy.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Creditanstalt" zwróciła się do sekretarza Izby handlowej we Lwowie Dra Stesłowicza, aby objął urząd dyrektora lwowskiej filii. Zdaje się, że Dr Stesłowicz propozycyę przyjmie. Na sekretarza Izby proponują żydzi Dra Abrahama Korkesa, znanego wroga Polaków i syonistę. Gdyby nominacya ta nastąpiła, byłoby to prowokowaniem katolickich członków Izby i wywołałoby ogólne oburzenie.

Nowe obstrukcye.

Wiedeń. (Tel. wł.) 16 b. m. odbędzie posiedzenie komisya finansowa. Na posiedzeniu tem Rusini przedstawią swe postulaty co do reformy podatku domowo-klasowego i gruntowego; postulaty te ma popierać także Koło polskie (?).

17 b. m. odbędzie się posiedzenie komisyi dróg wodnych. Rusini rozpoczną odrazu gwałtowną obstrukcyę. Także Niemcy czescy postawią szereg postulatów, a w razie ich nieuwzględnienia przejdą do ostrej opozycyi.

Ugoda czesko-niemiecka.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kwestyi ugody czesko-niemieckiej podjęto pertraktacye, jednak bez widoków powodzenia. O ugodzie nie ma obecnie mowy. Sprawa języka urzędowego i płac nauczycielskich stanowi niezwalczony szkopuł.

Podróż inspekcyjna kom. marynarki.

Wiedeń. (T. B.) Komendant marynarki admirał hr. Montecuccoli wyjechał na inspekcyę do Rjeki.

Niema drukarskiego błędu.

Wiedeń. (T. B.) Bank austro-węgierski ogłasza: Wiadomość pism wiedeńskich i budapeszteńskich, jakoby w wydanych w grudniu w dwóch seryach not 100 koronowych znajdował się błąd drukarski i jakoby noty miały być wycofane i zniszczone, jest bajką; niema w nich żadnego błędu.

Legat dla Ojca św.

Rzym. (Tel. pryw.) Bawarski poseł przy Watykanie wręczył Ojcu św. własnoręczny testament zmarłego ks. Luitpolda. W testamencie tym ma być uczyniony znaczniejszy legat na rzecz Papieża.

Demobilizacya w Rosyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że w Rosyi 14 b. m zostanie przeprowadzona demobilizacya.

Prześladowanie katolicyzmu.

Wilno. (Tel. pryw.) Wileński sąd okręgowy skazał X. Borowskiego za przyjęcie do Kościoła katolickiego małoletnich na 50 rubli grzywny i pozbawienie urzędu na przeciąg trzech miesięcy.

Carewicz na Riwierze.

Paryż. (Tel. pryw.) „Temps" donosi, że wbrew zaprzeczeniom urzędowym rosyjskim następca tronu rosyjskiego znajduje się już na Riwierze w Cap Martin.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Pelagia Morstynowa z Kielc, Feliks Boski z Kobieli (Kieleckie), Stan. Bronikowski ze Stanisławowa, Leon Karciński ze Żmigrodu, Dr Gustaw Chodakowski z Warszawy, Ks. Julian Beigert ze Żmigrodu Starego, Floryan Sarynsz Jaworski z Żabna, Józef Goldfeder z rodziną z Warszawy, Aleksandrowie Machniccy z Wadowic, Felicya Polczyńska z Warszawy, Jakób Francos z Wiednia, Michał Róg z Warszawy, Drowie Gwidonowie Walikowie z Opawy, Dr Józef Maibaum z rodziną z Łodzi, Ks. Jan Witkowski z Czudca, Stefanowie Sroczyńscy z Mędżechowa, Józef Likowski z Królewskiego Ohradca (Czechy), Włodzimierz Sroczyński z Bolesławia, Dr Marceli Białostocki ze Strzemieszyc (Król. Polskie), Karol Schulz z Aradu (Węgry), Antonina Borkowska ze Strzemieszyc (Król. Polskie), Franciszka Bauerertzowa z Mijaczowa, Walery Goetel z Wiednia, Franciszek Meier z Warszawy, Zofia Wróblewska z Warszawy. Drowie Kazimierzowie Fabrowie z Kęt, Jan Ktobicki z Mikołaja, Helena Missarzewska z Warszawy, Władysław Demby z Warszawy, Konrad Gamper z Dąbrowy Górniczej, Edwardowie Krzyżanowscy z Sosnowca, Piotr Majewski z Wołynia.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Podziękowanie.

Wszystkim przyjaciołom i życzliwym mi, którzy uczcili pamięć ś. p. żony mojej Zofii z Goebiów Federowiczowej, a słowami współczucia nieśli pociechę w ciężkim smutku składam w imieniu własnem i mojej rodziny serdeczne podziękowanie.

Kraków w styczniu 1913.
Jan Kanty Federowicz.

Przewodnik krakowski.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce grób Skargi (w kościele w Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum etnograficzne otwarte jest zawsze we czwartki, niedziele i święta od godz. 11 do 2 popoł. i zwiedzać je można za opłatą 20 hal. od osób dorosłych i 10 hal. od małoletnich. Muzeum mieści się na ul. Studenckiej l. 7, parter.

Zakład artystyczno kamieniars. i budowl

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi.
Telefon 1359.

Zakład wodoleczniczy

Dr. CHRAMCA

W ZAKOPANEM

otwarty cały rok. Umieszczenie dla 350 osób. Urządzenie zakładu i łazienek pierwszorzędne. Ceny przystępne. Od 10 Kor dziennie wzwyż za pokój jednoosobowy z utrzymaniem.

W Krakowie, ulica Kanonicza L. 18
JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma.

Łydze kiszone

same czapki

1 Baryłka K. 5·50 franko, opakowanie franko, każda składnica pocztowa

WYSYŁA

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały Rynek

róg ulicy Szpitalnej.

Młodzieniec

biedny, słabowity, inteligentny, najskromniejszych wymagań, będący na łasce u biednego opiekuna, błaga litościwe osoby, którym mógłby służyć jako lektor, do wyręczania w gospodarstwie, w różnych sprawunkach, wogóle jak sobie kto życzy — o przyjęcie bez wynagrodzenia. Zgłoszenia do Administr. Głosu Narodu.

Kadzidło kościelne

w pocztówkach 5 kilowych
I Olibanum po 5 Kor. 80 hal. franko
Kadzidło królewskie o wytwornym zapachu z irysem i kwiatami, po 9 Kor.
franko poleca

Droguerya w Żywcu.

Górka, krawiec

Długa 18, wykonuje zamówienia według ostatnich mód, przyjmuje do prasowania i przerabiania. 24 3 1

Pianino

Krzyżowe, prawie nowe, z powodu przeniesienia zaraz do sprzedania. — Wiadomość u Ks. Siewierskiego w Podgórzu, ulica Mickiewicza L. 34 I p. 42 3-1

Są do sprzedania

dwa lustra antyczne

bardzo piękne z konsolami marmurowemi. Bliższa wiadomość u p. Katznerowej, ulica Bracka w składzie mebli. 41 3-1

Pożyczki

od 4 do 6 procent od 200 koron w zwyż z ręczycielami lub bez. w 4-ro koronowych ratach miesięcznych daje wypłacalnym osobom każdego stanu. Filip Feld, Bank i biuro giełdowe, Budapeszt, VII', Rakoczi-ut. 71 Obanienia gratis i franko. 1 8

Za 4 korony

skrzynka zawierająca 2 i pół kopy (150 sztuk) kwargli ołomunieckich Nr. 4. Wysyłka za zaliczką. Fabryczny skład Serów Braci Rolnickich, Kraków, Wielopole 7|M. Cenniki różnych serów wysyłamy darmo. 1234

Kompletny salon

jadalnia, dywany perskie, maszyna do szycia pianino, — wszystko bardzo mało używane i obrazy wybitnych malarzy za bardzo niską cenę sprzeda Jadwiga Górska, Plac Matejki l. 7 III p. 2 2

Dwór Krościenko wyżne

poczta Krosno, poszukuje przełożonego Obszaru Dworskiego, kawalera, znającego się na lesie. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. — Odpisów świadectw nie zwraca się.
Adres: „M. O." poste restante Krosno.

Tanie

i dobrze idące zegarki wszelkiego rodzaju, z 3 letnią piśmienną poręką jak: niklowe zegarki kieszonkowe K 4·20, lepsze K. 5 — zegarki srebrne K. 8·40, niklowe budziki K. 2·90, zegary kuchenne K. 3·20, zegary z kukułkami K. 8·50, zegary wahadłowe K. 8·50, przesyła pierwsza fabryka zegarków

HANNS KONRAD, c. i k. nadworny dostawca w Brüx, Nr 2634 (Czechy). Katalog główny z 4000 rycin wysyła się na żądanie każdemu za darmo i franko. 1123

Zofia Biesiadecka

Biuro podróży Oświęcim

Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do

Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

Wyprzedaż z konkursu

1 Automobil 4-siedzeniowy prawie nowy	K. 12.600
1 Motocykl „Puch" z wozikiem 5 HP. mało używany	K. 750
1 „ „ 3 HP. prawie nowy	K. 420
1 Motorek na kole	K. 150
Kuchnia polna	K. 30
1 Tokarnia egalls. $1^1/_2$ metra mało używana	K. 620

Wszystko na dogodnych warunkach przyjmuje się również zamianę

Edward Fitz, Spółka z ogr. poręką. **Ołomuniec (Morawy).**

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnie leczniczych

pod firmą

R. Rząca i Chmurski

w Krakowie ulica św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego i jak polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom.

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Vichy, Nomburg, Kissingen

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

Prawnie ochronione — **!!Prawdziwe tylko!!** — Prawnie ochronion

„PICEA" — „Pimel"

ze słowami

„PICEA" i „PIMEL"

1 karton po 20 i 50 hal. — 1 flaszka K. 1·20

Jeżeli się chce mieć rzeczywiście niezawodny, tani środek przeciwko kaszlowi chrypce, astmie, proszę używać cukierki z sosien alpejskich „PICEA" ale tylko te

dla dzieci: Miód z sosien alpejski „PIMEL". Oba te środki działają uśmierzająco na kaszel, ułatwiają odpluwanie, a zarazem są pożywne pobudzając apetyt.
1490 Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach Monarchii. 10 2

L. TOMASZKIEWICZ **OPTYK i MECHANIK**

w Krakowie ul. Floryańska l. 2. (Hotel Drezdeński, Telefon 309.)

Poleca: Okulary, Cwikiery. Termometry, barometry, Lornetki pryzmowe.

Posiadając własną szlifiernię do szkieł kombinowanych jest w możności wszelkie zamówienia na szkła podług recept p. p. Okulistów wykonać w krótkim czasie jak najdokładniej

Urządza dzwonki elektryczne, Telefony, Gromochrony, w miejscu i na prowincyi.
Wszelkie zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

KOLENDY 1569 10 5

Gall. J: Kolendy na 4 głosy chór męski partytura i głosy K. 1·60	**Ochmański J.** Pastorałki K. 2·40
Sierosławski J. Kolendy K. 2·40	**Raczyński B.** Kolendy . . K. 1·50
Rychling W. Zbiór kolend K. 3·—	**Nuty** (nowy katalog opuścił prasę)
	Jasełka — poleca

S. A. Krzyżanowski

Rynek A-B **Księgarnia Kraków** Rynek A-B

Założony w roku 1885

Zakład rzeźby artystycznej Wojciech Samek w Bochni.

odznaczony medalem na wystawie krajowej we Lwowie 1894 r. i złotym medalem na wystawie w Tarnowie 1905. Medal srebrny na wystawie kościelnej Lwów 1909. Wykonuje figury Świętych z drzewa, wobec których nie potrzeba sprowadzać wyrobów zagranicznych. Ołtarz, feretrony, stacye drogi krzyżowej, żłóbki betleemskie, Boże groby i wogóle wszelkie roboty rzeźbiarskie kościelne. Największy wyrób w kraju kamiennych figur Świętych przydrożnych, odpowiednich uczuciu religijnemu. Odnawiania wszelkie uskutecznia. CENY TAŃSZE OD ZAGRANICZNYCH. Otrzymałem setki świadectw za dobre prace od WW. Duchowieństwa.
Prospekty na żądanie darmo i opłatnie.

Apteka pod „Złotą Gwiazdą" Piotra Mikolascha

Lwów, ul. Kopernika L. 1.

Wyrabia i poleca:

SYRUP **Sulfoguajacolowy**
i Syrup sulfoguajacolowy z kolą

jako skuteczny środek przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych w działalności zupełnie identyczny z Siroliną i innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzeka komisya przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego. **Syrup sulfoguajacolowy** jest o połowę tańszy od Siroliny i kosztuje flaszka tylko 2·— kor. **Syrup sulfoguajacolowy z kolą** kosztuje koron 2·50. — Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski. — Do nabycia we wszystkich aptekach. Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki Piotra Mikolascha we Lwowie. Ostrzega się przed naśladownictwem.

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH

w Krakowie Rakowiecka l. 7

(dom własny) Telefon 462
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

Rządca ekonomiczny

pewny, z wymaganiami skromnemi i kilkuletnią praktyką na samoistnych posadach przełożony obszaru dworskiego, przyjmie posadę zaraz lub później. Zgłoszenia pod „EKONOM" do Administracyi „Głosu Narodu" 31 2 1

Miesięcznie 200-500 kor.

może zarobić każda osoba bez różnicy płci i wyznania, lecz nieposzlakowanej przeszłości w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska austr., z wyjątkiem miast Krakowa, Podgórza i Lwowa. — Zgłoszenia Dom Handlowy, Kraków, Zielona 19, Oddział II. p. 15 10 1 1

Księgarnia Polska i skład nut

w Krakowie, ul. Floryańska 35,

poleca:

Flasza T. 50 najulubieńszych kolęd na 4 głosy męskie. Partytura i głosy K. 6·—. Głosy pojed. a 80 hal.
Gall J. Kolędy na 4 y głosy . . . K. 2·—
Ochmański St. Pastorałki, czyli zbiór kolęd ludowych . . . . K. 2·40
Richling W. Zbiór kolęd na fortepian i do śpiewu (29 kolęd) . . . . . . K. 3·—
Richling W. Zbiór najużywańszych kolęd tudzież pieśni adwentowych postnych i adwentowych i wielkanocnych . . . K. 2·40
Senowski P. „Zbiór kolęd" na cytrę K. 1·50
Sierosławski J. Zbiór kolęd do śpiewu i na fortepian . . . . K 2·40
Surzyński St. „Pastorałki" na organy lub harmonium . . . . K. 4·—
Żukowski M. Najpiękniejsze kolędy polskie na fortepian . . . . K. 3·—
Dec W. Kolędy na 4 głosy męskie. Partytura K. 2·40, głosy po 50 hal.

Jasełka w wielkim wyborze.

Na prowincyę wysyła odwrotnie.

---

5 halerzy

kosztuje Pana karta korespondencyjna, którą możesz Pan zażądać mego najnowszego zawierającego 4000 rycin katalogu głównego, który zawiera bogaty wybór przedmiotów użytkowych i stósownych podarków okolicznościowych, i który wysyła się każdemu za darmo i franko.

C. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD,** Brüx, Nr. 2639 (Czechy).

Prawdziwe niklowe zegarki kieszonkowe K. 4·20, K. 5·— i wyżej. Niklowy budzik K. 2·90, harmonika do rozciągania K. 5·—, 9·—, 6·—, skrzypce K. 5·80, rewolwer K. 9·—. 1123

Jasna głowa

przywłaszcza sobie postępy które chemia spożywcza dla kobiet stwarza.

Dr. Oetkera proszek do pieczywa po 12 h. zastępuje w zupełności drożdże, robi babki torty i różne ciasta, wskutek czego ciasto staje się pulchre, większe, smaczniejsze i lekko strawne. 901
Dr. Oetkera Puddingi po 12 h. z mlekiem gotowane, dają lekkie i tanie leguminy dla dzieci i dorosłych.
Dr. Oetkera cukier waniliowy po 12 h. służy do waniliowania czekolady, herbaty, puddingu, mleka, podlewki, kremu i zastępuje całkowicie wanilię w strączkach. Zawartość tej paczki odpowiada 2-3 strączków dobrej wanilii.
Dokładne recepty pouczające na każdym pakieciku. — Wszędzie i we wszystkich handlach kolonialnych do nabycia. Prospekty darmo!

Dr. OETKER, Baden-Wiedeń.

Ekstrakt orzechowy do farbowania siwych włosów

wynalazku

Juliana Józefowicza, perfumera

1428 25

Jako nieszkodliwy środek kosmetyczny (w jednym flakonie) nasz Ekstrakt **nadaje się najlepiej do poprawienia barwy włosów spłowiałych, siwych lub rudych** na kolor **brunatny szatyn i blond**

Flakon K. 3, flakonik prób. K. 1·20. Sprzedaż w KRAKOWIE u Reima i Sp., J. Hanaka i Sp., Fr. Zopotha i Sp. Storna i Sp. i Z. Komorowskiego. We LWOWIE: u P. Mikolascha i sp. ul. Kopernika L. 1, A. Beacocka ul. Kopernika L. 5.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. $\frac{1000}{47}$ V 1912

WYCIĄG

z rozkładu jazdy ważnego od 1 października 1912.

Odjazd z Krakowa

12.01 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja.
12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Stróż, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.
3·14 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Ickan, Jass, Bukaresztu.
3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20 rano, p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
5·30 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
6·45 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Stróż, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52 rano p. posp. Nr 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·50 rano, p. osob. Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Bełzca, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
8·15 rano, p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.
8·35 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.
9·05 rano, p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.
9·30 rano, p. osob Nr. 18 do Brzecławy (Lundenburga), do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
10·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.
1·15 po poł., p. osob. Nr. 33 do Suchy, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30 po poł., p. osob. Nr. 461 do Wieliczki.
1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.
1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.
2·33 po poł., p. posp. Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.
2·51 po poł., p. osob. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa Sokala, Chyrowa Sambora, Stryja.
3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.
3·45 po poł., p. osob. Nr. 49 do Oświęcimia.
5·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Rzeszowa.
5·52 po poł., p. osob. Nr. 43 do Nowego Zagórza. Połączenia: do Nowego Sącza, Jasła.
6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia
6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.
6·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61V do Tarnowa.
7·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.
7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Stanisławowa, Tarnopola.
8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.
8·43 wieczór, p posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja, Konstantynopola okrętem.
9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej. Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.
10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.
10·20 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa. Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa. Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa. Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.
10·34 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia.
11·05 wieczór, p. osob. Nr. 413 do Wieliczki

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec. Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
3·07 p. posp. Nr. 7 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
3·32 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutora, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Nowego Sącza.
4·57 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
5·25 rano, p. osob. Nr. 103 z Wieliczki.
5·55 rano, p. posp. Nr. 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
5·00 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.
7·30 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.
7·42 „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano, p. osob. Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Wadowic przez Spytkowice.
8·18 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.
8·45 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.
8·48 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.
9·30 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.
11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.
11·50 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.
12·58 rano, p. osob. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·10 rano, poc. osob. Nr. 114 (w niedzielę, czwartki i święta) z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.
1·24 rano, p. osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia: z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina,
2·05 rano, p. osob. Nr. 44 z Zakopanego. Połączenia Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
2·20 po poł., p. osob. Nr. 6 p. posp. z Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca Opawy.
3·30 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki.
4·45 po poł. p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Wadowic, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Zakopanego, Żywca Zwardonia, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę, Oświęcimia przez Skawinę.
4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).
5·50 po poł. Nr. 119 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Stróż, Szczucina.
6·15 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.
6·26 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
7·08 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa.
8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia. Połączenia z Sierszy wodnej, Wadowic.
9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk, Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Szczucina.
9·35 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.
10·45 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
11·15 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska, i Wadowic przez Kalwaryę.
11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

OTWARTY NOWO WYBUDOWANY W KRAKOWIE

HOTEL FRANCUSKI

(HOTEL DE FRANCE)

ul. św. Jana i Pijarska

Telefon Nr. 1045. Telefon Nr. 1045.

Położenie bardzo spokojne.

Ostatni wyraz komfortu i hygieny. Ceny bardzo przystępne

w najlepszym położeniu plant, w pobliżu głównej stacyi kolejowej, Rynku głównego, c. k. starostwa i głównych arteryi miasta. W każdym pokoju telefon, automatyczny przyrząd do budzenia, — ciepła i zimna woda, — pokoje z wannami, apartamenty familijne, 3 windy elektryczne, — restauracya, — kawiarnia, czytelnia, — fryzyer męski i damski, — autogaraż i automobil przy każdym pociągu

Nakładem Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu". Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35. pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.